**Zajęcia z przysposobienia czytelniczego**

Drodzy Państwo, kolejny raz proponuję bajkę relaksacyjną.

Ten tekst to świetny sposób na chwilę relaksu przed snem. Wycisza i uspokaja. Pozwala odprężyć się przed snem i Państwu i dzieciom. Życzę miłej lektury, bardzo dziękuję za wszystkie ciepłe słowa, które są dowodem na to, że działania biblioteki w tym trudnym czasie też są dla Państwa ważne i potrzebne.

Jeżeli zmęczeni pracą i nauką nie macie Państwo siły wieczorem czytać, podaję link do świetnych audiooboków, których można w chwili wytchnienia posłuchać wspólnie z dziećmi. Proponuję wyłączyć monitor komputera i skupić się tylko na słuchaniu.

<https://www.youtube.com/watch?v=UuvWpAIwCXg>

A tutaj coś do śmiechu i myślenia:

zabawne zagadki logiczne dla dzieci

Jeżeli ktoś nie ma ochoty czytać i słuchać, to może potrenuje szare komórki w wesoły i zabawny sposób. Oto zagadki logiczne dla dzieci, wywołają sporo śmiechu, ale też rozgrzeją szare komórki! Zapraszamy po garść zabawnych zgadywanek na logikę.

Co serwujesz, a nigdy tego nie jesz?

Gdzie krety lubią jeździć na wakacje?

Dlaczego rekiny pływają w słonej wodzie?

O co pyta jeden duch drugiego ducha?

Dlaczego nauczyciel muzyki wchodzi na drabinę?

Dlaczego uczniowie uczą się w samolocie?

Co mówi jedna toaleta do drugiej?

Co mówi jeden przeziębiony samochód do drugiego w warsztacie samochodowym?

Czym jeździ Myszka Minnie?

Na jakie pytanie nie możesz nigdy odpowiedzieć "tak"?

Dlaczego choinka nie jest głodna?

Spróbujcie odgadnąć zagadki, w przyszłym tygodniu podam rozwiązania.

Dobrej zabawy.

Damy radę!

# Bajka relaksacyjna na dobranoc

Słońce zachodziło nad łąką. Ciepłe promienie słoneczne leciutko dotykały brzegów zielonych i złotych liści. Czasem udawało się im uchylić ich brzegi, które szeleściły cichutko. Jesień otulała świat. W powietrzu czuć było spokój i jakąś dziwną senność. Przychodził wieczór i aż chciało się spać. Zachód słońca jak zwykle przypominał roślinom, ptakom i motylom, że kończy się dzień. Już czas chować się do ciepłej norki i przykryć kołderką, usiąść w mięciutkim gniazdku.

Na cieniutkim jak aksamit płatku pachnącej róży usiadł motylek. Zaraz złoży skrzydełka i zamknie oczy. Patrzył teraz na nie – zmęczony. Koła i półkola falowały wśród różnych barw. Jedne zachodziły na drugie, potem zmieniały się w spirale – szersze od góry i zwężające się ku dołowi. Kolorowe wstęgi na lekko falujących skrzydłach za chwilę znowu tworzyły koła i półkola. Kręciły się i obracały czerwień i turkus albo pomarańcz i błękit. Ciężkie powieki motyla opadały. Skrzydła zamykały się. Czułki pochylały się jak dzwoneczki.

Duże koło, małe koło, i w lewo, i w prawo, i w bok. Mały ptaszek wracał do gniazdka. Jeszcze jedno koło w dół i w górę. Zaraz ukołysze się do snu. Złoży dzióbek, wtuli go w mięciutkie piórka, zamknie oczka. Złote i czerwone promienie słońca gładziły zmęczone skrzydełka, które układały się do snu. Szaro-białe, blado-żółte piórka falowały.

Trawy kołysały do snu zmęczone owady. Pora spać, pora spać. Ciepła ziemia, miły piasek, łodyżki roślin jak brzegi łóżka. Wiatr pochyla liście. Szaro-bure, błękitno-zielone rośliny uginały głowy.

Mrówki dreptały na palcach. Czas spać. Koniec pracy. Ciężkie pakunki stanęły w mrowisku. Trzeba odpocząć.

Ruch stawał się coraz wolniejszy i wolniejszy. Zachodzi słońce, leniwe promienie opadają na ziemię. Czerwień i złoto zachodu chowają się między trawy i kwiaty. Rozpływają się w zieleni i granacie. Miękko i ciepło coś kołysze się do snu. Szumi, szeleści, zaraz noc. Zamykają się oczy pod ciężkimi powiekami. Ciepło, cicho, miło, miękko. Czas spać, już czas.

Celina Zubrycka